

MAGDALENA PIOTROWSKA

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

## „MENS SANA IN CORPORE SANO”

PROLEGOMENA DO POEZJI „SOKOŁÓW”

W „PRZEWODNIKU GIMNASTYCZNYM «SOKÓŁ»” 1881–1894



O TOWARZYSTWIE GIMNASTYCZNYM „Sokół” napisano wiele, wskazując nie tylko jego znaczenie w krzewieniu kultury fizycznej w Europie, ale i – zwłaszcza w odniesieniu do polskiego kontekstu – jego aspekt patriotyczny<sup>1</sup>. Poważnym zaniechaniem jest jednak nieobecność rozważań o kulturowym aspekcie stowarzyszenia. Niekiedy badacze wspominali o znaczeniu pozagimnastycznej aktywności członków „Sokoła”, lecz wątek ten był traktowany raczej marginalnie<sup>2</sup>. Zaledwie sygmalnie został zaznaczony potencjał literacki Towarzystwa, choć w jego strukturach bądź w kręgu zagorzałych sympatyków wypada odnotować nazwiska czołowych poetów, dramaturgów, krytyków literackich i teatralnych oraz dyrektorów polskich scen teatralnych czy dyrektora Ossolineum (np. Adam Asnyk, Michał Bałucki, Władysław Bełza, Jan Dobrzański, Jan Aleksander Fredro, Jan Kasprówic, Wojciech Kętrzyński, Władysław Rabski)<sup>3</sup>. Listę tę wzbogacają nazwiska in-

1 Z bogatej listy należy wymienić tu prace, m.in.: A. Ryfowa, *Działalność Sokola Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech (1884–1914)*, Warszawa–Poznań 1976; *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, red. M. Mirkiewicz, Rzeszów 1996; J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997; *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*, red. E. Małolepszy, Z. Pawluczuk, Częstochowa 2001.

2 Por. J. Snopko, dz. cyt.

3 Wśród założycieli lwowskiego „Sokoła” znaleźli się m.in. Jan Aleksander Fredro i Wojciech Kętrzyński (długoletni dyrektor Ossolineum). Już w początkowym okresie widać w kręgach stowarzyszenia znaczące nazwiska (np. Adam ks. Lubomirski,

nych osób nagradzanych również poza granicami (np. Platon Kostecki w 1881 roku w Madrycie zdobył „pierwszą nagrodą w konkursie Królewskiej Akademii Hiszpańskiej, za polski wiersz na cześć Calderona [...]”)<sup>4</sup>. Taka sytuacja zachęca do badań, których zasadność zdaje się wręcz oczywista zarówno ze względu na skalę i zasięg ruchu sokolego, jak i jego chronologię (w Polsce rozwijał się od 1867 roku, czyli w czasie zmian społecznych, przemian emancypacyjnych, napięć i zawirowań politycznych).

Przeprowadzona wstępna kwerenda pozwoliła zgromadzić przede wszystkim opracowania, w których próżno szukać odpowiedzi na elementarne pytania, istotne dla badacza kultury/ literatury – jak choćby o miejsce poezji w ruchu sokolim czy skalę tego fenomenu. Podobne poczucie niedosytu wywołują również monografie pozytywizmu i modernizmu, a także opracowania literatury użytkowej<sup>5</sup>. Fakt ten może głęboko zastanawiać i niepokoić tym bardziej, iż trudno nie dostrzegać tu zjawisk typowych i popularnych w ramach dziewiętnastowiecznej formacji kulturowej. Pozostały niespenetrowane płaszczyzny, powstają pytania, nasuwają się wątpliwości. W czym tkwi specyfika tej poezji? Może więc nie izolować jej od szerokiego kontekstu, nie omawiać w oderwaniu od warunków społeczno-politycznych, od uwikłań epoki? Za pomocą jakich strategii można było wpływać na reakcje odbiorców? Jak czytać ten rodzaj tekstów? W jakim stopniu realizowano

---

Alfred hr. Potocki; por. „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»” 1892, nr 11, s. 116). Należy wspomnieć też Michała Bałuckiego (pewien czas pełnił funkcję prezesa „Sokoła” w Krakowie – zob. „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»” 1885, nr 6, s. 50); Jana Dobrzańskiego (cenionego polskiego redaktora, pisarza, dyrektora polskiej sceny teatralnej we Lwowie, działacza społecznego i jednego ze współtwórców „Sokoła” lwowskiego). Znalazł się tu również Władysław Rabski (krytyk teatralny; pełnił też funkcję zastępcy prezesa związku w zaborze pruskim oraz prezesa gniazda poznańskiego); zob. R. Skręt, *Rabski Władysław (1865–1925)*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. H. Markiewicz i in., t. 39, Kraków 1986, s. 561–564.

- 4 Por. J. Komorowski, *Platona Kosteckiego hołd Calderonowi*, „Pamiętnik Teatralny” 1999, z. 3–4, s. 96–108. Wiele cennych informacji – zob. A. Świątek, *Platon Kostecki – swój czy obcy w polsko-ukraińskim społeczeństwie Galicji Wschodniej drugiej połowy XIX wieku*, w: „Swój” i „obcy”. *Materiały z I Międzynarodowej Sesji Humanistycznej*, Toruń 17–19 V 2009, red. A. Zglińska [i in.], Toruń 2009, s. 175–184.
- 5 Por. np.: E. Ichnatowicz, *Literatura drugiej połowy XIX wieku (1864–1918)*, Warszawa 2000; H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 2008. O potrzebie badań literatury użytkowej – zob. J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa i użytkowa (Zamiast wstępu)*, „Napis” 1994, Seria 1, s. 3–10. Zob. też: J. Maciejewski, *Wstęp*, w: *Literatura barska. Antologia*, oprac. J. Maciejewski, Wrocław 1976; E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 338–351; D. Dąbrowska, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*, Szczecin 1998, s. 9–17.

w nich zasadę oryginalności? Te i podobne pytania zasługują na wyjaśnienia, jednakże ich zakres eksploracyjny wykracza daleko poza ramy tematyczne prezentowanego artykułu, toteż tylko niektóre z postawionych kwestii będą towarzyszyć poniższym dociekaniom.

Szukając materiałów dotyczących poezjotwórczej działalności Towarzystwa „Sokół”, warto wykazać zainteresowanie periodykami związanymi z organizacją, zwłaszcza zapomnianym, a przecież popularnym i cenionym na przełomie wieków XIX i XX, miesięcznikiem „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»”, wydawanym we Lwowie od 1881 roku<sup>6</sup>. To niedoceniane źródło przynosi informacje o rozwoju kultury fizycznej w Polsce, ale także stanowi wiarygodny dokument wspólnotowego doświadczenia, rejestrujący społeczne nastroje, a jednocześnie wpływający na poglądy i gusty zbiorowości. O uwzględnienie takiego modelu tekstów – zawieszonych niejako „pomiędzy”, znajdujących się na „obszarach trzecich” – upominał się wielokrotnie Janusz Maciejewski<sup>7</sup>. Podzielając opinię badacza, należałoby uznać zebranie i uporządkowanie tych „fenomenów literackich” za kluczowe wyzwanie.

Celowo ograniczam rozważania do jednego periodyku zawierającego poezję z kręgu „Sokołów”, wybierając równocześnie do egzemplifikacji zaledwie kilkanaście lat (1881–1894). Dolną granicę wyznacza moment wydania we Lwowie pierwszego numeru miesięcznika „Przewodnika Gimnastycznego «Sokół»”. Zamknięciem rozważań jest nieprzypadkowo rok 1894 – nie tylko „właściwy początek Młodej Polski”<sup>8</sup>, ale i – co zdaje się niezmiernie istotne dla omawianego tematu – rocznica insurekcji kościuszkowskiej i przygotowana z imponującym rozmachem Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie, stanowiąca nie tyle dowód nowoczesności, co raczej „wielką manifestacją jedności i żywotności narodu polskiego”<sup>9</sup>. To bez wątpienia czas graniczny kulturowo i światopoglądowo:

6 „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»” był wydawany w latach 1881–1923 we Lwowie (z przerwą w latach 1915–1917), a następnie od 1924 do 1939 roku w Warszawie. W dalszej części artykułu posługuję się skrótem PGS. Wiele interesujących uwag na ten temat – zob. B. Tuszyński, *Prasa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w trzech zaborach*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985–1986, t. 24, nr 4, s. 27–48.

7 J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa...*, s. 3–4.

8 Zob. R. Okulicz-Kozaryn, *Rok 1894. Właściwy początek Młodej Polski*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. 5 (47), s. 7–31.

9 S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993, s. 438. Szerzej o wspomnianym wydarzeniu – zob. m.in.: K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne. Ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928. Ciekawym dopełnieniem rozważań jest również praca Magdaleny Micińskiej – zob.

Przyszła bowiem chwila, że trzeba światu przypomnieć, że żyjemy, że Polacy poza cywilizacją innych narodów w tyle nie zostali. Dziś zrozumieliśmy wszyscy, że tą bronią, którą wczoraj walczyliśmy, dziś walczyć nie możemy; [...] Innymi drogami kroczyliśmy dawniej, dziś rzucone zostało hasło: rozwój i postęp. Polacy zrozumieli to hasło i po myśli tegoż postępują. Nigdy nie pozostawaliśmy w tyle za cywilizacją europejską, tak wówczas, kiedyśmy byli państwem, jak teraz, kiedyśmy nim być przestali.<sup>10</sup>

Zabieg ten umożliwi klarowne naszkicowanie siatki społecznej i kulturowej. Już wstępny przegląd wybranych roczników pozwala spojrzeć na wiersze publikowane na łamach pisma jako na realizacje modelu twórczości użytkowej i okolicznościowej (szczególne znaczenie ma tu rok 1892 – dwudziestopięciolecie Towarzystwa). Bezpośrednim impulsem powstania poezji użytkowej z kręgu „Sokołów” były wydarzenia ważne dla tej wspólnoty. Bywało, iż w tej grupie znalazły się utwory nie samoistne, lecz stanowiące „fragment” większej całości, bezpośrednio związany z ważną uroczystością. Będą tu zatem różne formy ceremoniału (np. zaprzysiężenia, uroczystość otwarcia ważnej instytucji czy objęcia zaszczytnego stanowiska/ funkcji, wmurowania kamienia węgielnego pod gmach budowy siedziby „Sokoła”<sup>11</sup>). To utwory o wyraźnym dedykacyjnym charakterze, co poświadcza choćby wiersz Platona Kosteckiego *Projekt pomnika. Wiersz na cześć Jana Dobrzańskiego, pracownika na polu obywatelskim, literackim i scenicznym; twórcy i głównego filaru „Sokoła” i gmachu „Sokoła”*<sup>12</sup> czy inny – z okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach tej organizacji<sup>13</sup>. Warto również wskazać grupę utworów rocznicowych (np. *Prolog* wygłoszony przez Jana Kasprowicza w Inowrocławiu w rocznicę założenia „Sokoła”<sup>14</sup> czy wiersz Tomasza Skrachy, napisany z okazji dwudziestej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie<sup>15</sup>). Obok – pojawiają się także okolicznościowe wiersze o wyrazistym performatywnym nacechowaniu, między innymi z okazji wiecu lub uroczystego zlotu/ zjazdu<sup>16</sup>. Wielu autorów było znanych już ze swego wcze-

---

M. Micińska, *Gołąb i orzeł: obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997.

10 Ks. A. Sapięha, [b.t.], „Gazeta Lwowska” 1894, nr 209, s. 4.

11 P. Kosteki, [„Z Bogiem, z Ojczyzną jak ziarno kładziemy”], PGS 1884, nr 6 s. 44.

12 PGS 1885, nr 7, s. 61. Wiersz ten przedrukował lwowski „Dziennik Polski” (1885, nr 144, s. 2) – zob. *Bibliograficzna baza adnotowana „Poezja na Marginesie Cywilizacji”*, <https://pnamc.ehum.psnec.pl/pnamc/d/83833.html> [dostęp: 2017-10-30].

13 P. Kosteki, dz. cyt.

14 J. Kasprowicz, *Prolog*, PGS 1886, nr 6, s. 46.

15 T. Skracha, [„Moi panowie, teraz wnoszę zdrowie”], PGS 1887, nr 6, s. 46.

16 J.V. Sládek, *Na cześć zjazdu Sokołów*, PGS 1891, nr 8, s. 66-67; A. Stoner, [„Czołem”],

śniejszego dorobku wpisującego się w sztywne ramy twórczości okolicznościowej. To choćby Stanisław Rossowski<sup>17</sup> – autor utworu zatytułowanego *Nie ma cię mistrzu! Wiersz poświęcony uczczeniu 25-letniej rocznicy zgonu śp. Adama*. Przypomnijmy, iż popularność zyskał i inny jego wiersz *Cześć Ci, Sokole!*<sup>18</sup>. W grupie twórców skupionych wokół „Sokoła”: znalazł się również wspomniany Platon Kostecki, który – jak zauważa Adam Świątek:

Pisał, swoją drogą, całkiem niezłe wiersze na cześć znanych Polaków, żyjących i umarłych, z powodu otwarcia różnych instytucji społecznych oraz z okazji ważnych rocznic, różnych ważnych dla Polaków wydarzeń historycznych. Co ciekawe, autor nigdy nie został nagrodzony za swoje wiersze patriotyczne [...].<sup>19</sup>

Większość z tych utworów niejako na bieżąco rejestrowała emocje i prze-myślenia braci sokolej; utrwałała podniosłe dla społeczności chwile, ważne wydarzenia bądź uhonorowanie zasług społecznych członka towarzystwa<sup>20</sup>. Wśród nich znajdują się i takie, które wywodzą się z długiej tradycji – wiersze o charakterze funeralnym (np. Teofila Lenartowicza *Za pogrzebem Tadeusza Żulińskiego*<sup>21</sup>), silnie osadzone w dziewiętnastowiecznej konwencji. Co wię-

---

PGS 1893, nr 11, s. 149. JOSEF VÁCLAV SLÁDEK (1845–1912): czeski poeta i tłumacz; przekładu dokonał dr Ksawery Fiszer (redaktor PGS).

- 17 STANISŁAW ROSSOWSKI (1861–1940) – dramatopisarz, nowelista i dziennikarz „Gazety Lwowskiej”; autor przekładów (m.in. Ibsena). Zob. S. Rossowski, *Nie ma cię, Mistrzu! Wiersz poświęcony uczczeniu 25-letniej rocznicy zgonu śp. Adama*, Lwów 1880.
- 18 Por. *Hymny i pieśni patriotyczne*, wyb. B. Kielar, Sanok 2016, s. 11.
- 19 Zob. A. Świątek, dz. cyt., s. 180. Warto przypomnieć tu choćby kilka tytułów wierszy Platona Kosteckiego, drukowanych też na łamach innych pism m.in.: *Pieśń sokółów lwowskich*, „W górę sokół kręgi toczy...” („Nowa Reforma” 1884, nr 214, s. 3); *Czołem Sokole!*, „Czołem Sokole! Od Polek z darem...” („Nowa Reforma” 1892, nr 73, s. 2; kolejny przedruk: „Dziennik Poznański”, 1892, nr 83, s. 3). W grupie tej znajduje się również wiersz wygłoszony przez autora na uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod salę Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” 3 czerwca we Lwowie (por. P. Kostecki, [„Do bojów ducha i do pracy ręcznej...”], „Nowa Reforma”, 1884, nr 128, s. 3).
- 20 P. Kostecki, dz. cyt., PGS 1885, nr 7, s. 61.
- 21 Teofil Mazur [T. Lenartowicz], *Za pogrzebem Tadeusza Żulińskiego*, PGS 1885, nr 5, s. 43. Wprawdzie *Nowy Korbut* (t. 8) nie rejestruje przy Lenartowiczu tego pseudonimu, trudno jednak, choćby na podstawie sugestii zamieszczonych przy drukowanym wierszu (autor *Lirenki i Błogosławionej*), nie łączyć go z tym nazwiskiem. Poeta znał i cenił Żulińskiego (lekarza-filantropa, powstańca styczniowego, represjonowanego), którego śmierć uczynił tematem wiersza datowanego na rok 1885 (Florencja). Żuliński zmarł w roku 1883. Por. A.G. [A. Giller], *Dr Tadeusz Żuliński. Wspomnienie pośmiertne*, Lwów 1885 [odb. z PGS]; J.M. Dziewulska, *Pamiętki po „ludziach legendowych”*. *Dary Anny Żulińskiej. Datki do Zbiorów Specjalnych Biblioteki Naukowej*

cej – wpisują się one również w mit kościuszkowski, czyniąc z niego czytelną płaszczyznę aksjologicznych odniesień:

[...] Poniaśli trumnę, wicher śniegiem sypie;  
I któż tam ciągnie, jaką moc go zmusza?  
Chłopek wygrywa na lipowej skrzypie  
Znany polonez polski „Tadeusza”.  
– A tyś tu po co? i na co muzyka?  
– Ha! cóż powiada, grzebią naczelnika,  
Więc do wypchanej wiórami poduszki,  
Chciałbym mu zagrać polonez Kościuszki.  
Człek to był ludzki, takich by nam trzeba,  
Cóż kiedy wszystko umrze, co godne w świecie;  
Hej! co tam prostak, sam nie wie, co plecie, –  
I dalej ciągnie: *Patrz, Kościuszek, z nieba...*  
[...] Tadeusz jeden i Tadeusz drugi?...  
[...] I kiedy pierśmiom tak oddechu trzeba,  
Że je wciąż dłońmi przyciskam drżącymi,  
Coś mi się zdało: że Kościuszek z nieba,  
I nasz Żuliński podniósł się od ziemi [...].<sup>22</sup>

Intertekstualność ujawnia się choćby w czytelnym nawiązaniu do popularnego w XIX wieku *Poloneza Kościuszki* (rozpoczynającego się właśnie od słów: „Patrz, Kościuszek, na nas z nieba”), który po drobnych zmianach dokonanych przez Rajnolda Suchodolskiego nie tylko stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich pieśni patriotycznych powstania listopadowego, ale i – co widzimy w ujęciu Lenartowicza – urasta do rangi czytelnego symbolu. Nietrudno też doszukać się w tym modelu silnego nacechowania polityczno-społecznego i ideowego. Prezentowane wiersze spełniały funkcję ważnego medium świadomości społecznej, pisano je bowiem „na okoliczność”, a ich niekrytą intencją było kształtowanie zbiorowej opinii.

Uczynienie przedmiotem analiz omawianych wierszy, poddających się sztywnym schematom kompozycyjnym, pozwala dostrzec ich charakterystyczne dominanty (jak choćby nadmierny patos, czerpanie z metaforyki romantycznej czy nawiązania do form pieśni bądź pobudki). Przypomnijmy, iż choć często dalekie od akceptowanego estetycznie modelu, były jednak niezmiernie reprezentatywne dla swoich czasów. Trudno byłoby negocjować konieczność poszerzenia przestrzeni badawczych o tereny zaniechane; o miejsca, których właściwe oświetlenie pozwoli zweryfikować niekiedy zniekształ-

---

PAU i PAN w Krakowie, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2015, R. 60, s. 229.

22 Teofil Mazur [T. Lenartowicz], dz. cyt.

cony obraz kultury dziewiętnastowiecznej. Dotychczas jeśli sięgano do tych wierszy, to jedynie jako do przykładów dokumentu życia społecznego, nie zaś w celu oceny potencjału estetycznych doznań. Jednak w poezji „Sokołów” warto dostrzec cechy, jakże istotne dla tego stulecia, choćby ekspansywność romantyczno-martyrologicznego kodu<sup>23</sup>. Podobnie jak w utworach przedburzowców, tak i tu nietrudno odnotować odniesienia do motywu walki, poświęcenia, ofiary, cierpienia, obok – nawiązania do pozytywistycznych haseł.

[...] Ty nie dbasz nigdy o wdzięczność na ziemi;  
Głuchy na chwalby, głuchy na potwarze,  
Dążysz bezsennie, gdzie Ojczyzna każe, –  
Jak się dla Ciebie skończy – nie dbasz o to –  
Czy tryumfalną bramą, czy Golgotą!”<sup>24</sup>

Istotne zdaje się podjęcie próby ustalenia związku wierszy sokolich z paradygmatem romantycznym:

My nie zrywamy z hasłami rapsodów  
Tych – co nam surmą zagrały w kołyskach  
I dla idei zbratania narodów,  
Pierwsi zaginąć nie chcemy w uściskach.  
Więc chociaż silnie uwierzył duch młody.  
W braterstwo ludów z postępu ich wzrostem,  
Toż przecież pierwsi dla punktów tej zgody  
Nie chcemy zostać, jak tylko pomostem [...]”<sup>25</sup>

Co więcej – nietrudno zauważyć, iż projektowana strategia nadawcza zakładała bliskość kontaktu uczestników dialogu, zaś bezpośrednie zwroty i imperatywy zmierzały do cementowania relacji. Część wierszy już samym tytułem przywoływała adresata (np. *Do Sokołów* Władysława Bełży<sup>26</sup>); niekiedy też nawiązywały one bezpośrednio do oficjalnego pozdrowienia „Sokołów” (Platon Kostecki, *Czołem, Sokoły!*<sup>27</sup>; Stanisław Jarek, *Lwowskim Sokolom cześć i pozdrowienie!*<sup>28</sup> czy wiersz na cześć „Sokołów” lwowskich, podpisany inicjałami Z.M.<sup>29</sup>).

23 Stefan K., [„Wiersz na zakończenie starego roku”], PGS 1888, nr 1, s. 6–7; W. Dębski, [„Czołem, Sokoły, tu na bratniej ziemi”], PGS 1893, nr 8, s. 100; T. Trzcieniecki, *Czołem, Sokoły*, PGS 1893, nr 8, s. 103.

24 P. Kostecki, dz. cyt., PGS 1885, nr 7, s. 61.

25 Stefan K., dz. cyt.

26 W. Bełża, *Do Sokołów*, PGS 1887, nr 6, s. 45.

27 P. Kostecki, *Czołem, Sokoły!*, PGS 1892, nr 5, s. 46.

28 S. Jarek, *Lwowskim Sokolom cześć i pozdrowienie!*, PGS 1890, nr 3, s. 24.

29 Z.M. [Z. Mayer?], *Wiersz okolicznościowy wygłoszony podczas uczyty urządzonej na cześć „Sokołów” lwowskich*, PGS 1889, nr 7, s. 56 [przedruk z „Pogoni” 1889, nr 23, s. 10].

Adresat uzyskuje status uniwersalny; zostaje tu jednoznacznie nazwany i przywołany: to generacja „braterskiego czynu”, która – zdaniem Kasprowicza – chce „pracować wśród wspólnego koła”<sup>30</sup>; której praca „twarda i od młodu” ma służyć narodowi; generacja powołana do „pracy odrodzenia”, likwidująca „różnice kastowe”; nieznająca trwogi – „Bośmy druhy, Sokoły – Ojczyzny żołnierze!”<sup>31</sup>. To pokolenie, które ćwicząc ciało – wzbogaca duszę:

Gdyż w zdrowym ciele i duch mieszka zdrowy,  
Przy zdrowym ciele duch znieśie katusze  
I do przebojów zawsze jest gotowy.

[...]

Żyjemy w czasach, co na swojej skroni  
Mają dla słabych przekleństwo wyryte,  
Gdzie tłum zgłodniałych kromkę chleba goni  
Pośród gościńce z ciał braci ubite.

Trzeba więc hartu, aby wobec grobów  
Wciąż się mnożących nie ugiąć czoła;  
Trza siły, woli: dojść do tych zasobów,  
Oto zadanie, oto cel „Sokoła”.<sup>32</sup>

Ta misternie budowana płaszczyzna porozumienia wyrastała na poczuciu wspólnego uniwersum symbolicznego i mitycznego. W efekcie do adresata są kierowane teksty przemyślane, nienagannie realizujące perswazyjne przesłanie, silnie oddziałujące na czytelników/ słuchaczy, a zwłaszcza na ich postawę polityczno-społeczną. Wyraźnie wskazywały obowiązujące normy zachowań („Karność, Sokoły! / [...] Równość, Sokoły! / [...] Wierność, Sokoły! / [...] Wolność, Sokoły! [...]”<sup>33</sup>. Wiele z nich wyrażało wprost główną maksymę swej organizacji (*Mens sana in corpore sano*<sup>34</sup>), nawiązując do niej zarówno tytułem, jak i treścią (*Artykuł Wiary Sokolskiej*<sup>35</sup>); pojawiało się głębokie przekonanie, że członkowie „Sokoła” – to pokolenie dążące do harmonii ciała i ducha:

30 J. Kasprowicz, dz. cyt.

31 B. Dzieciolowski, *Reguły Sokolstwa polskiego. Odczyt w sonetach*, PGS 1894, nr 3, s. 32.

32 J. Kasprowicz, dz. cyt. Por. edycję: J. Kasprowicz, *Pisma zebrane*, t. 1: *Utworki literackie*, red. J.J. Lipski, R. Loth, Kraków 1973, s. 324–325.

33 ...a! ...au [M. Landau], *Artykuł wiary sokolskiej*, PGS 1893, nr 6, s. 73. Pseudonim ...a! ...au rozwiązuje Roman Loth (zob. J. Kasprowicz, *Pisma zebrane*, t. 7: *Publicystyka*, oprac. R. Loth, Kraków 2002, s. 377). MICHAŁ LANDAU (1841–1896) – wybitny szachista, przemysłowiec.

34 J.F. Starkel, *Mens sana* [1889], PGS 1890, nr 4, s. 25.

35 ...a! ...au [M. Landau], dz. cyt.



Kiedy ci Stwórca piękne dał ciało  
I duszę nieśmiertelną –  
Największą możesz okryć się chwałą,  
Gdy całość stworzysz z nich dzielną.<sup>36</sup>

Warto zauważyć też kolejny wyróżnik tych tekstów – wiele z nich zmierzało do wplatania w formę poetycką założeń programowych, czerpiąc przy tym obficie nie tylko z romantycznej frazeologii, ale i z leksyki związanej z ideą „Sokoła”. Równocześnie jednak wymóg użytkowości narzucał temu modelowi dążenie do transparentności komunikatu, zmierzającego zwłaszcza ku zaakcentowaniu wymowy ideowej tekstu.

Wiersze te wiele mówiły również o formach postrzegania rzeczywistości historycznej i sposobach zmagania się ze zbiorowym doświadczeniem. Utrwały skomplikowaną zastaną rzeczywistość polityczno-społeczną, stąd też towarzyszyły im binarne stanowiska – od aprobaty do negacji. Ich zadanie polegało między innymi na bezpośrednim i szybkim oddziaływaniu na czytelników, kształtowaniu ideowych i politycznych opinii. Były bowiem nie tylko tworzone w związku z konkretnymi wydarzeniami historycznymi, ale i wypełniały trudną funkcję perswazyjną, odwołując się do założeń ideowych stowarzyszenia, jako pożądaną drogę do pełnego samodoskonalenia. Nie przypadkiem w jednym z tych wierszy, o jakże wymownym tytule (*Reguły Sokolstwa polskiego. Odczyt w sonetach*) czytamy:

Czy też może myślicie, że cel nasz sokoli  
Nic wspólnego z Ojczyzną naszą świętą nie ma;  
Że więc ciało ćwiczymy jeno ciała gwoli,  
Zyski tylko cielesne mając przed oczyma?

O nie! druhy Sokoły! – Ćwiczenie – to z wielu  
Jednym jest tylko środkiem do wielkiego celu,  
Za który krew przelało tylu naszych braci!

A Ojczyzna – jak była – dotąd niezabawiona!  
Dla niej więc, tylko dla niej stalimy [sic!] ramiona,  
Bośmy druhy Sokoły – a nie akrobaci!<sup>37</sup>

Co więcej – utwory te nie kryły swego nadrzędnego celu (nie estetycznego, lecz agitacyjnego), korzystając z bogatego zestawu zabiegów retorycznych, a skończywszy na poetyce pieśni. Widać tu wyraźne i jakże częste dla twórczości okolicznościowej czy użytkowej nawiązania do tradycji melicz-

36 J.F. Starkel, dz. cyt.

37 B. Dzieciółowski, dz. cyt.

nych (np. Klemens Kołakowski, *Pieśń Sokołów bukowińskich*<sup>38</sup> lub St.K. *Pieśń Sokołów polskich*<sup>39</sup>). W grupie tych utworów znajdują się pieśni, hymny, marsze i pobudki (m.in. Franciszek Barański *Marsze Sokołów*<sup>40</sup>; Tadeusz Trzcieński, *Bacznosc, wszystka brać sokola!*<sup>41</sup>, Jan Lam, *Marsz Sokołów* [„Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat”]). Warto przypomnieć, iż na łamach ówczesnej prasy odnotowano niedosyt tego rodzaju wydawnictw. Tak więc na przykład w 1910 roku, anonsując *Śpiewnik Sokołów* pod redakcją Stanisława Bursy, zauważono, iż do tej pory brakowało takiego wydania<sup>42</sup>.

Nakaz współuczestnictwa prowadził do utożsamienia poety ze zbiorowością, wypowiedzania się w jej imieniu i rezygnacji z własnego, indywidualnego postrzegania. Autor – to najczęściej poeta/ „rzemieślnik”, tworzący niejako pod dyktando ideologii, jego intencją nie było uwypuklenie oryginalności czy indywidualności. Przyjęta strategia podpowiadała potrzebę identyfikacji z odbiorcą, prowadząc w efekcie do opisywania osobistych doświadczeń jako tych, które są równocześnie doświadczeniami zbiorowości. Nawet tam, gdzie pozornie pojawia się autorskie „ja”, jest ono równoznaczne z „my”. Niekiedy też zostaje uruchomiona strategia świadka wydarzeń podniosłych dla braci sokolej. Poeta wypowiada się w imieniu pokoleniowej wspólnoty. Co istotne – często swą biografią poświadczał realizację kanonu etycznego, wypełniał społecznie aprobowany wzór: powstańca i więźnia, działacza represjonowanego przez władze. Z długiej listy wypada tu wymienić choć kilka nazwisk: Jan Dobrzański (aresztowany w okresie Wiosny Ludów; po latach uczestnik powstania styczniowego)<sup>43</sup>, Platon Kostecki (więziony za swoje poglądy)<sup>44</sup>, Juliusz Starkel (wydalony ze Lwowa za udział w po-

38 K. Kołakowski, *Pieśń Sokołów bukowińskich*, PGS 1892, nr 8, s. 86.

39 St.K., „*Pieśń „Sokołów polskich*”, PGS 1891, nr 5, s. 44.

40 Zob. m.in. PGS 1896, nr 9, s. 120; *Śpiewnik sokoli*, wyb. F. Barański, Kraków [1903].

41 T. Trzcieński, dz. cyt.

42 Prasa informowała wówczas o ukazaniu się zeszytu nr 1 – por. PGS 1896, nr 7, s. 100. Późniejsze lata przynoszą kolejne edycje m.in.: tom Wydawnictwa Dzieł Ludowych Karola Miarki – *Śpiewnik narodowy*, Mikołów [1894] i późniejszy *Śpiewnik sokoli*, Kraków [1910].

43 O Janie Dobrzańskim – zob. *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” we Lwowie*, Lwów 1892, s. 19. Drobne przywołania również w monografii Henryka Markiewicza (dz. cyt., s. 454).

44 Platon Kostecki na łamach „*Dziennika Polskiego*” w 1861 ogłosił cykl artykułów, wśród nich tekst żądający wprowadzenia języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim. Władze uznały artykuł „za nawołujący do rozruchów społecznych”, autora skazano na więzienie (A. Świątek, dz. cyt., s. 178).

wstaniu styczniowym, aresztowany)<sup>45</sup>, Tadeusz Żuliński (powstaniec styczniowy, dwukrotnie aresztowany, po 1864 roku emigrował do Paryża)<sup>46</sup>.

Biografie poetów przemawiały wzorcowo do zbiorowości bliskiej generacyjnie i mentalnie. Niczym echo powraca tu romantyczny imperatyw jedności życia i literatury. Nieprzypadkowo, w stosunku do omawianego pokolenia, ukuto określenie – „ludzie legendowi”<sup>47</sup>. Wśród tak autorów, jak i „bohaterów” wierszy (np. Żuliński, Dobrzański), pojawiają się postaci powszechnie znane, cenione za patriotyczne i społeczne zasługi; ich biografie łączą trwale ogniwa: patriotyczno-zesłańczy bądź emigracyjny los. Obok – perspektywa wytrwałego poszukiwania i trwania, dążenia do nowego modelu postawy i walki, odchodzącego stopniowo od dyrektyw martyrologicznych. Stwierdzano: „Więc gdy powszechnie głoszono tylko hasło dobrobytu i hasło oświaty – my, «Sokoły», dodaliśmy hasło trzecie: zdrowia i siły”<sup>48</sup>.

Wektor tych inicjatyw zmierza zatem coraz częściej ku przestrzeni oświatowej i społecznej, w której swą obecność zaznaczała grupa „druhów” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zauważmy, iż to już nie przypadkowa wspólnota, lecz silnie zideologizowana struktura. Nietrudno dostrzec tu aktywną postawę członków, ich zaangażowanie społeczne i administracyjne (Kostecki pełnił funkcję sekretarza „Sokołów” we Lwowie; Starkel – w lwowskiej Radzie Miejskiej zabiegał m.in. o polonizację szkół oraz o wprowadzenie do programów szkolnych treści związanych z narodowym dziedzictwem kulturowym; opowiadał się też za rozwojem szkolnictwa zawodowego, kursów dla rzemieślników i publicznych czytelni)<sup>49</sup>. Obok nazwisk znanych nawet z dzisiejszej perspektywy, warto wskazać i drugą grupę, z którą historia obeszła się mniej łaskawie (np. Bolesław Dzieciółowski z Łańcuta)<sup>50</sup>, czy autorów ukrytych pod maską anonimowości (np. Z.M. z Tarnowa – być może Zygmunt Mayer oraz ...ał ...au, czyli Michał Lan-

45 Zob. m.in. Cz.S. Kłak, *Starkel Juliusz Feliks (1840–1918)*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 2003–2004, t. 42, z. 3, s. 302–305.

46 A.G. [A. Giller], dz. cyt.

47 Wprawdzie Dziewulska (dz. cyt., s. 229) odnosiła ten termin do Żulińskiego, lecz niewątpliwie dotyczy on większej grupy.

48 Przemówienie Romanowicza na jubileuszu ćwierćwiecza „Sokoła-Macierzy” w 1892 roku (cyt. za: H. Cepnik, *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego 1867–1907*, Lwów 1907, s. 7–8).

49 JULIUSZ STARKEL (1840–1918) – polski pisarz, publicysta, działacz społeczny; zastępca członka Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w 1867 roku, redaktor „Dziennika Literackiego”. Zob. Cz.S. Kłak, dz. cyt.

50 B. Dzieciółowski, dz. cyt.

dau)<sup>51</sup>. Wielu z nich, mimo ich zasług na niwie społecznej, znacznego dorobku i popularności wśród współczesnych, nie ma dziś w opracowaniach z historii kultury polskiej XIX wieku. Taki los spotkał między innymi Kościeckiego, „z pochodzenia Rusina, z narodowości Polaka”<sup>52</sup>, dziś niemal zapomnianego, a dawniej cenionego nie tylko ze względu na swą twórczość, lecz i za poglądy. Antoni Chołoniewski pisał: „Wiersze jego posiadają osobny charakter. Nastrojone zawsze na wysoki diapazon patriotyczny i owiane duchem starych tradycji, posiadają energiczny męski tenor i zdają się przypominać dźwiękiem chrzęst skrzydeł husarskich”<sup>53</sup>.

Wiersze tworzone zarówno przez (jak i dla) członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyrastały w kręgu pokolenia zespolonego wspólną ideą i dążeniami, co więcej – swą dość niewyszukaną czy wręcz schematyczną formą wielokrotnie przypominają deklaracje światopoglądowe. Ich nadrzędnym celem było przekonanie o słuszności prezentowanych zasad i zaakceptowanie przepracowanego pokoleniowo wzorca obywatelskiej postawy. W tym przesłaniu można dostrzec ciągłość systemu wartości zakodowanych w narodowej kulturze. Z grona „Sokołów” na trwałe zapisał się w historii literatury Adam Asnyk, wprawdzie w tym czasie publikujący na łamach innych periodyków, niż tu omawiany, a jednak uprawnionym zdaje się przypomnienie choćby fragmentu jego wiersza, wyraźnie akcentującego potrzebę propagowania zdrowia fizycznego jako warunku rozwoju ducha:

Do lotu, bracia Sokoły!  
Rozwińcie skrzydlate hufce,  
Gdzie blask jutrzeńki wesoły,  
Tam dążcie w swojej wędrówce,  
Do ciał i duchów rozkwitu,  
Do pełni ludzkiego bytu!  
[...]  
Cielesna niemoc niech znika,  
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwita  
Sił wyższych czynność społeczna,

51 Niekiedy forma identyfikacji zmierzała do wskazania ośrodka, który reprezentował autor, w innych natomiast przypadkach rezygnowano i z tej formy. Często dostępne słowniki nie rejestrują tych pseudonimów.

52 PLATON KOSTECKI (1832–1908), poeta polsko-ukraiński, po polsku pisał przede wszystkim wiersze okolicznościowe. Ceniono jego *Modlitwę* i *Lirnika*. Zob. M. Tyrrowicz, *Kostecki Platon (1832–1908)*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1968, t. 14, s. 340; A. Świątek, dz. cyt.

53 A. Chołoniewski, *Nieśmiertelni. Fotografie literatów lwowskich*, Lwów 1898, s. 16.

I mądrość w środki obfita,  
I miłość ludzi słoneczna,  
I wielkich poświęceń zdolność  
Za wiarę, ojczyznę, wolność.<sup>54</sup>

W przypadku poezji wyrosłej z ruchu sokolego rozważania o konwencjach tematycznych, gatunkowych czy stylistycznych napotykać liczne niedogodności. Wynikają one nie tylko z rozległości zagadnienia (przypomnijmy, iż wykracza ono znacząco poza ramy chronologiczne prezentowanego tekstu<sup>55</sup>), ale i z potrzeby wypracowania metody badawczej. Pisanie „na okazję” wspólnotowego „święta” (zjazdu, wiecu, lub innych społecznych celebracji) to działania typowe, wykorzystujące „zbiorowe uniesienie” do wzmocnienia *communitas*; co więcej – to działania sięgające do przebogatej palety form artykulacji – nie tylko werbalnej, lecz również muzycznej, gestycznej czy widowiskowej<sup>56</sup>.



Zasygnalizowane obszary nie wyczerpują zagadnień związanych z poezją „Sokołów”, pozwalają jednak uzmysłwić potrzebę poszukiwania względnie spójnego modelu badań. Ich ocena nie powinna ograniczać się do weryfikacji wartości literackiej, gdyż nie ona stanowi dominantę tych utworów. Warto spoglądać na nie przede wszystkim jak na autentyczne świadectwo przemian mentalności społecznej, ideologicznej i politycznej, teksty afirmujące uniwersalne prawdy i wartości. Wiersze te wpisywały się w konwencję twórczości okolicznościowej, stanowiącą sprawdzony środek porozumienia generacyjnego. Jako ważny element życia społecznego, budowały wspólnotę narodową i stanowiły podłoże religii patriotyzmu. Pomijanie tego modelu twórczości w badaniach historycznoliterackich prowadzi do utrwalania niepełnego obrazu epoki<sup>57</sup>. Potrzeba uwzględniania tych, wielokroć zapomnianych, wierszy wydaje się oczywista, tym bardziej iż wszelkie te utwory –

54 El...y [A. Asnyk], [„Do lotu, bracia Sokole!”], „Nowa Reforma” 1892, nr 129 s. 1 i odb.; toż zob.: El...y [A. Asnyk], *Do Sokolów*, w: tegoż, *Poezje*, t. 4, Kraków 1894.

55 Granicą prezentowanych zagadnień jest rok 1894. Należy jednak zaznaczyć, iż opisane zjawiska warto traktować jako prolog późniejszych działań „Sokoła”, artykułowanych w różnych przestrzeniach nie tylko w sferze literackiej, ale i widowisk kulturowych. Tym samym podpowiada to potrzebę badań interdyscyplinarnych.

56 S. Wargacki, *Zbiorowe uniesienie (effervescence collective) i communitas, czyli od Durkheima do Turnera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2009, nr 2 (6), s. 197–211.

57 O podobnych problemach badawczych wspominałam już wcześniej – zob. M. Piotrowska, *Nie dla nich romantyczny Parnas? (Słów kilka o mowach pogrzebowych)*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2010, nr 8, s. 275.

można rzec za Stephenem Greenblattem, „są niejako [...] złapane w siatkę rozmaitych sił społecznych, politycznych i kulturowych”<sup>58</sup>. I choć nie zawsze spełniają pożądane wymogi estetyczne, a bywa nawet, iż niekiedy noszą znamiona grafomańskie, to i tak „współuczestniczą w tworzeniu kulturowej chwili, z której pochodzą lub w której je odczytano”<sup>59</sup>.

Warto wrócić do pytania: czy rzeczywiście badania winny koncentrować się tylko na literaturze wysokiej, zwłaszcza że – jak słusznie zauważa Tomasz Sobieraj – dziewiętnastowieczność „mimo swego radykalnego progresywizmu i uprzywilejowania nowości [...] niekiedy dość harmonijnie łączyła kanon wartości nowych z tymi odziedziczonymi po poprzedniej formacji kulturowej”<sup>60</sup>. Może jednak sięgać po nowe narzędzia badawcze, próbując choćby rozszyfrowywać skomplikowaną siatkę wzajemnych powiązań tekstów okolicznościowych (w tym również zapomnianej poezji „Sokołów”), przyznawać im uprawnione miejsce w dziewiętnastowiecznej przestrzeni społecznej?



Magdalena Piotrowska (Adam Mickiewicz University in Poznań)

e-mail: mpiotr@amu.edu.pl

“MENS SANA IN CORPORE SANO”. PROLEGOMENON TO THE POETRY OF  
GYMNASTIC SOCIETY “FALCON” ON THE BASIS PERIODICAL “GIMNASTIC  
GUIDE «FALCON»” 1881–1894

ABSTRACT

The article discusses issues related to the poetry of the Gymnastic Society “Falcon” (on the basis of a monthly periodical “Gymnastic Guide Falcon” published in Lviv in the years 1881–1894), and pertains to literary potential of this association disregarded by researchers. The article refers to the names of prominent creators (poets, playwrights, critics) who were actively involved in the association and wrote under the dictates of ideology. Biographies of poets (the model of a rebel and a prisoner) appealed to the community closely connected generationally and mentally. The article analyses the measures of this poetry, and especially its circumstantial dimension aiming at reinforcing the *communitas*. It points to a link between socio-political conditions and the entanglements of the epoch, references to Tadeusz Kościuszko mainstream, the code of the romantic martyrdom, the idea of posi-

58 S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa: pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków 2006, s. XIII.

59 Tamże, s. IX.

60 T. Sobieraj, *Kulturowy model dziewiętnastowieczności*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2008, R. 1 (43), s. 29.

• „MENS SANA IN CORPORE SANO”... •

tivism and the worldview declarations. The underlying aim of the article is also to emphasize the need to work out the research methodology that would facilitate an analysis of this kind of poetry model.

KEYWORDS

*communitas*, circumstantial literature, Gymnastic Association “Falcon”, patriotism, Polish poetry of 19th century